

DYMISJE W SAKSOŃSKIEJ POLICJI PO AFERZE Z KRADZIEŻĄ AMUNICJI

MSW Saksonii wyciąga konsekwencje personalne w związku z aferą z amunicją w urzędzie policji kryminalnej. Ministerstwo reaguje na śledztwa przeciwko policjantom z jednostki specjalnej w Dreźnie, która w międzyczasie została rozwiązana. Policjantom zarzuca się kradzież 7000 sztuk amunicji.

Saksońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze skutkiem natychmiastowym zwolniło szefa państwowego urzędu kryminalnego (LKA) Petrica Kleine'a i Svena Mewesa, szefa departamentu odpowiedzialnego za jednostki specjalne. Tłem jest śledztwo prokuratury w sprawie skandalu związanego z kradzieżą amunicji, toczące się przeciwko 17 policjantom - informuje portal MDR. Następcą szefa LKA został już wskazany, będzie nim 48-letnia Sonja Penzel.

Oskarżonych 17 policjantów z Mobilnej Formacji Operacyjnej w Dreźnie (MEK) ma odpowiedzieć za kradzież lub pomocnictwo w kradzieży, naruszenie prawa o broni i łapówkarstwo. Czterem kluczowym oskarżonym, komendantowi i trzem instruktorom broni palnej, zarzuca się również kradzież 7000 sztuk amunicji z zapasów policji w Saksonii w 2018 roku. Badane są również ewentualne kontakty policjantów ze środowiskiem pravicowych ekstremistów. Po ujawnieniu zarzutów pod koniec marca 2021 r., 30-osobowa jednostka MEK w Dreźnie, została rozwiązana.

Rzecznik ds. polityki wewnętrznej grupy parlamentarnej Sojusz90/Zieloni w parlamencie Saksonii, Valentin Lippmann powiedział, że niezależnie od zmiany personelu na czele LKA, Lippmann oczekuje, że "wszystkie powiązania funkcjonariuszy ze skrajnie pravicowymi grupami, takimi jak Nordkreuz, a także istnienie pravicowych sieci w organach bezpieczeństwa, zostaną sprawdzone".

Czytaj też: [Policjanci elitarniej jednostki płacili amunicją za szkolenie u pravicowego ekstremisty?](#)

Przypomnijmy, w listopadzie 2018 roku przedstawiciele MEK mieli przekazać operatorowi strzelnicy Baltic Shooters w Guestrow 7 tys. sztuk amunicji różnych kalibrów z policyjnych zapasów w zamian za prywatne szkolenie zabronione przez pracodawcę.

Strzelnica była prowadzona w tym okresie przez Franka T. W kręgach policyjnych, ale także w armii T. uchodził za wybitnego strzelca i miał być członkiem tzw. Grupy Nordkreuz w momencie zawarcia umowy z policjantami.

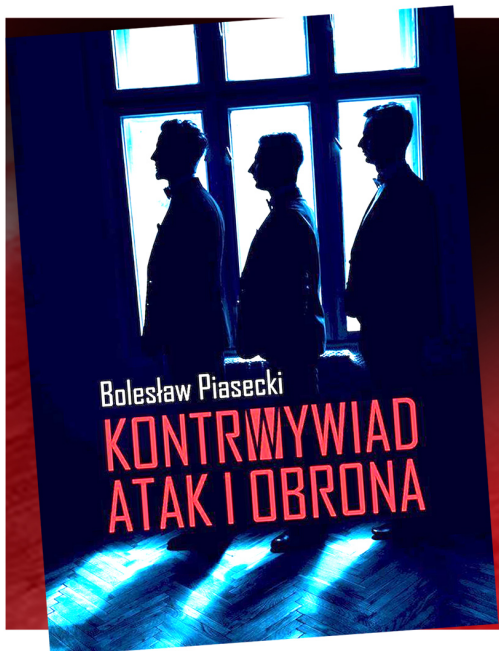
Grupa została założona przez byłego policjanta MEK, 50-letniego Marko G. z Meklemburgii-Pomorza Przedniego. G. pojawił się również w komunikatorze Telegram jako administrator czatów Nordkreuz. Według informacji mediów był on też zatrudniony jako instruktor strzelectwa w firmie Baltic Shooters Franka T. Marko G. został skazany w 2019 roku na prawie dwa lata w zawieszeniu za naruszenie ustawy o broni. Znalaziono u niego m.in. karabin szturmowy Uzi, który zniknął z zasobów

Bundeswehry w 1993 roku i 55 tys. sztuk amunicji, z której większość pochodziła z rezerw policyjnych.

Firma Baltic Shooters organizowała w Guestrow szkolenia dla sił specjalnych Bundeswehry, policji i oddziałów SWAT. Położona na odludziu strzelnica i jej trenerzy mieli też dobrą opinię poza granicami Niemiec. Kiedy jednak w 2017 roku ujawniono powiązania firmy z Nordkreuz, wielu klientów, w tym policja saksońska, zrezygnowało z jej usług.

Drezdeńska MEK była również gospodarzem oficjalnego tygodnia szkoleniowego w listopadzie 2018 roku. W tym czasie czterech z 17 oskarżonych funkcjonariuszy MEK miało zażądać od swoich przełożonych środków na szkolenie strzeleckie w Baltic Shooters poza służbą. Osoba odpowiedzialna za szkolenia zabroniła go jednak i nie wydała na nie funduszy.

Według prokuratora, drezdeńska elitarna jednostka policji najwyraźniej dogadała się wtedy z Baltic Shooters. MEK przekazała strzelnicy amunicję, w zamian za co policjantom pozwolono za darmo wziąć udział w szkoleniu, które w normalnych warunkach kosztuje kilka tysięcy euro.



**Naukowe studium na temat
praktycznego funkcjonowania
kontrwywiadu w XXI wieku**

Sklep.Defence **24**

Reklama